

Dożywocie dla Amerykanina stacjonującego na Okinawie

2 grudnia 2017

Były cywilny pracownik bazy USA na Okinawie w Japonii został skazany na dożywocie za zgwałcenie 20-letniej Japonki i zadanie jej śmiertelnych obrażeń.

Zbrodnia miała miejsce wiosną tego roku. Wywołała falę ogromnych protestów Japończyków przeciwko obecności amerykańskich baz na wyspie.

Były pracownik bazy USA, 33-letni Kenneth Franklin Shinzato przyznał się do winy. Twierdził jednak, że nie chciał zabić swojej ofiary. Kobieta zmarła jednak w wyniku odniesionych obrażeń. Ta zbrodnia odbiła się szerokim echem wśród mieszkańców wyspy, na której stacjonuje 50 tys. obywateli USA, w tym 30 tys. żołnierzy oraz cywilnych pracowników baz.

Shinzato był pracownikiem cywilnym, gdy dopuścił się gwałtu, wcześniej jednak służył w piechocie morskiej.

W czerwcu 2017, kiedy nasiliły się protesty mieszkańców, gubernator wyspy Taheshi Onaga oraz wielu prominentnych polityków z Okinawy wypowiedziało się jednoznacznie za likwidacją baz wojskowych USA. Japończycy mają dość agresji i gwałtów, których co i raz dopuszczają się amerykańscy żołnierze na ludności cywilnej. Niestety po skandalach z lat ubiegłych nic się w tej kwestii nie zmieniło. W 1995 roku trzech marines zgwałciło 12-letnią uczennicę. W listopadzie 2009 Amerykanin śmiertelnie potrącił samochodem mieszkańca wyspy i zbiegł z miejsca wypadku.

Nie pomogło nawet wprowadzenie godziny policyjnej dla amerykańskich wojaków w 2012 roku (dowódca sił amerykańskich w Japonii gen. Salvatore Angelella zdecydował się na ten krok po kolejnym gwałcie, którego dopuściło się dwóch 23-letnich

żołnierzy).

USA przekazały Okinawę pod kontrolę Japonii w 1972 roku, do tej pory jednak amerykańskie obiekty wojskowe zajmują około 18 procent powierzchni wyspy.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu